DZIEŃ ZADUSZNY
Widoczne i ukryte znaki miłości

PIEŚNI ŻAŁOBNE
Kiedyś i dzisiaj

ŚWIĘCI W NIEBIE
Czy tylko odpoczywają?

WWW.PARAFIAMAGDALENKA.PL

MAGDALENKA

Miesięcznik parafii rzymskokatolickiej
22 października 2023 r. nr 174
ISSN 2299-8047

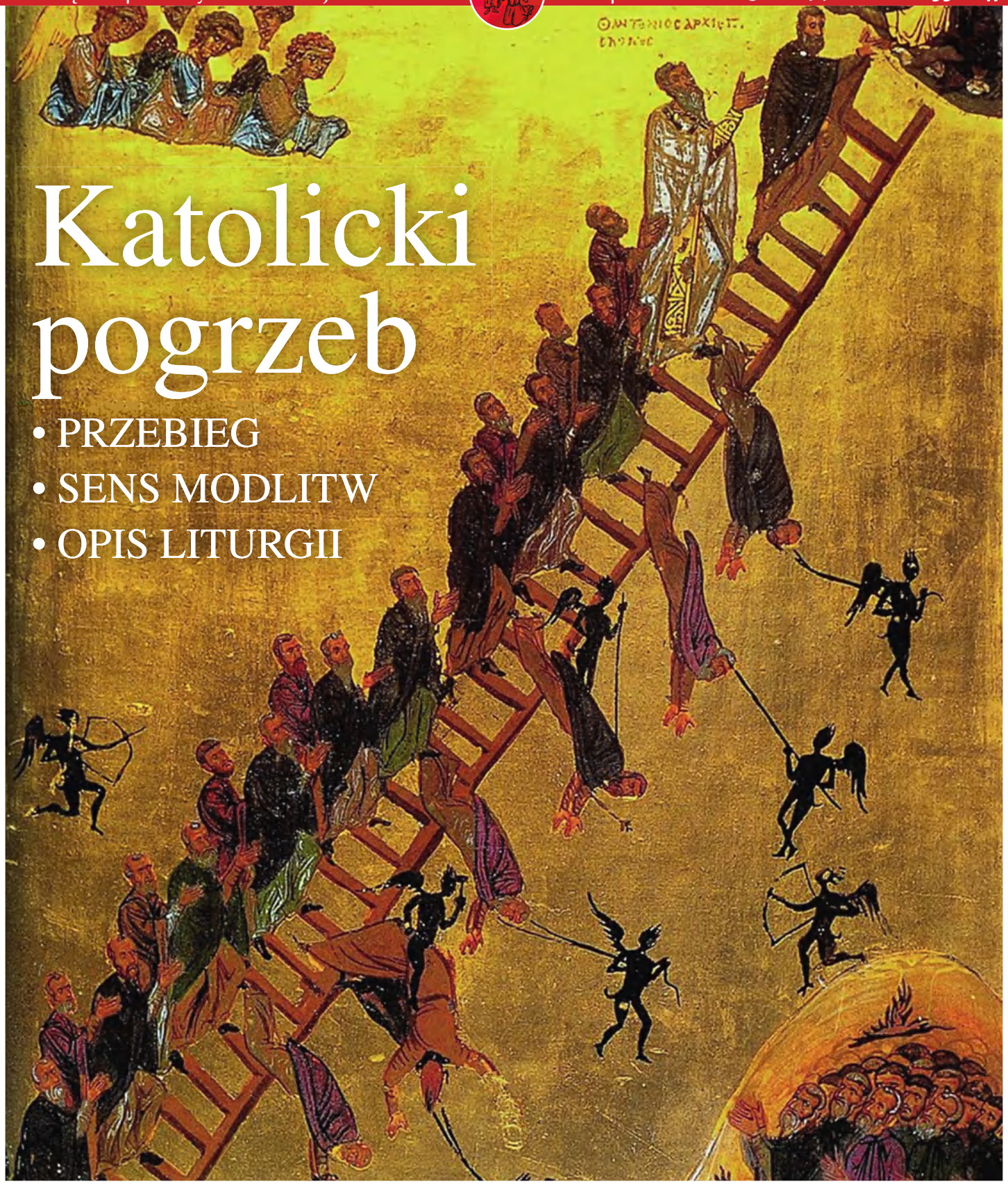

Katolicki pogrzeb

- PRZEBIEG
- SENS MODLITW
- OPIS LITURGII

Od Redaktora Naczelnego

Perspektywa

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Krótkowzroczność, zwłaszcza w życiu i podejmowaniu decyzji, nie jest dobrym pomysłem, ponieważ twierdzenie: „jakoś to będzie” jest naiwną wiarą w to, że wszystko samo się jakoś (dobrze) poukłada. A samo nie poukłada się nigdy. Poukładać mamy sami osobiście, jak również we wspólnocie z innymi.

Ryszard Gołąbek, pallotyn

Życie zmusza nas wręcz do patrzenia perspektywicznego. Owszem, ważne jest to, co tu i teraz, ale równie ważne jest przewidywanie przyszłości i odpowiednie przygotowanie się na bliższą i dalszą przyszłość. Ta bliższa, to dla młodych wybór szkoły czy studiów, perspektywa satysfakcjonującej i dobrze płatnej pracy… Dalsza, to założenie rodziny, posiadanie samochodu, domu, wychowanie dzieci… Kiedy te cele zostaną osiągnięte, jesteśmy skłonni twierdzić, że najważniejsze cele życiowe zostały osiągnięte.

Zbliżający się listopad, a zwłaszcza związana z tym miesiącem pamięć o zmarłych uświadamia, szczególnie nam wierzącym, że istnieje jeszcze inna, bardziej odległa perspektywa, nie tylko dotykająca momentu śmierci, ale wybiegająca jeszcze poza nią. I ta perspektywa drastycznie weryfikuje zarówno perspektywę „tu i teraz”, jak też tę, odnoszącą się jedynie do życia tu na ziemi.

Nagle to, co jest tak istotne i bardzo ważne, zaczyna nie mieć żadnego znaczenia, jeśli nie jest przeżywane z poszanowaniem norm wiecznych nadanych przez samego Boga. W Księdze Powtórzonego Prawa czytamy: *Któryż naród wielki ma prawa i nakazy tak sprawiedliwe, jak całe to Prawo, które ja wam dziś daję? Tylko się strzeż bardzo i pilnuj siebie, byś nie zapomniał o tych rzeczach, które widziały twe oczy: by z twego serca nie uszły po wszystkie dni twego życia, ale ucz ich twych synów i wnuków* (Pwt 4, 8-9).

Prawo Boże, o którym tu mowa w perspektywie wieczności, nie odnosi się jednak do niej samej. Ma także bardzo realny wpływ na nasze życie tu na ziemi, zarówno w krótszej, jak i bardziej odległej perspektywie. Odnosi się do tego dalsza część ze wspomnianej Księgi Starego Testamentu: *Poznaj dzisiaj i rozważ w swym sercu, że Pan jest Bogiem, a na niebie wysoko i na ziemi nisko nie ma innego. Strzeż Jego praw i nakazów, które ja dziś polecam tobie pełnić, by dobrze ci się wiodło i twym synom po tobie, byś przedłużył swe dni na ziemi, którą na zawsze daje ci Pan, Bóg twój* (Pwt 4, 39-40). Dopiero zatem patrzenie na życie z takiej perspektywy daje szansę, że życia nie przegramy, że każdy przeżyty dzień będzie dla nas szansą na budowanie zarówno szczęśliwej doczesności jak i wieczności. ■

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Wieści od młodych

Byliśmy w Gdańsku

Oficjalnym rozpoczęciem roku formacji naszej wspólnoty była agapa, którą poprzedziliśmy czterodniowym wyjazdem integracyjnym do Gdańska.

ks. Andrzej Sokołowski

Najbardziej w pamięć zapadły nam: wspólne przygotowywanie śniadań, grupowe spacery nad morzem, Msze we franciszkańskim kościele św. Trójcy oraz koncert Sanah.

Zgodnie z wieloletnim już zwyczajem naszej wspólnoty, oficjalnym rozpoczęciem roku formacyjnego jest agapa. Spotkanie jednak rozpoczęliśmy od Mszy św. Później przenieśliśmy się do parafialnej kawiarenki, gdzie oprócz zapoznania się z gośćmi, którzy nas zaszczycili swoją obecnością, zagraliśmy też w różne gry. Z radością witamy wszystkich nowych członków. Miejmy nadzieję, że ten rok formacyjny będzie równie owocny jak poprzednie i że wspólnie dalej będziemy kroczyć ku Bogu!

Zapraszamy Was Droga Młodzieży, aby dołączyć do naszych wspólnot: we wtorki możliwość formacji w Oazie o godz. 19.00, natomiast w piątki we wspólnocie Odnowy w Duchu Świętym – Nowe Jeruzalem. Czekamy na Was. ■

WIARA

Wokół Dnia Zadusznego

Dzień Zaduszny, lub inaczej Zaduszki, mają głębokie zakorzenienie w ludzkich sercach. Już od połowy października nasze myśli kierują się ku grobom, cmentarzom, ku naszym bliskim, którzy od nas odeszli z tego świata.

Barbara Habich

Myślimy o przemijaniu, a śmierć kochanych osób napełnia nas głębokim smutkiem. Wiara i pewność zmartwychwstania dają jednak naszemu cierpieniu pociechę, często przemieniając je w głęboki pokój ducha.

Widoczne znaki naszej miłości

Porządkowanie grobów, dekorowanie ich kwiatami i zniczami, odwiedzanie cmentarzy, ale przede wszystkim modlitwa – tylko tyle i aż tyle możemy zrobić dla tych, którzy poprzedzili nas w drodze do wieczności. Oni sami nie mogą już nic dla siebie uczynić – my dla nich wszystko. Możemy bowiem swoją modlitwą, ofiarą Mszy św. czy ofiarowanym cierpieniem wyprosić im niebo. Z niektórych źródeł dowiadujemy się ponadto, że każde cierpienie, nawet drobne, takie jak ból głowy, czy ból zęba, może być okazją do ofiarowania ich za dusze czyśćcowe. Warto pamiętać o tak naturalnych formach troski o dusze naszych bliskich.

Ukryte znaki ich miłości

Mistyczka Catalina Rivas opisuje swoje duchowe doświadczenie, będące dowodem wzajemnej miłości okazywanej przez tych, którzy odeszli i są już zbawieni. Oto, co powiedział jej Pan Jezus: *Pamiętaj, że Błogosławieni swoim uszczęśliwiającym światłem promieniują na was, możesz być całkiem pewna, że dzięki tej Kościelnej Wspólnocie ci, którzy was wyprzedzili, odchodząc w pełni miłości, pomagają wam swoimi modlitwami, są blisko was, aby was pocieszać w cierpieniach. Umacniać was w próbach, aby zmniejszać przeszkody, jakie napotykacie na waszej drodze i aby wam pomagać w pokonywaniu chytrych pułapek, jakie ma zwyczaj zastawiać na was nieprzyjaciel.* Nigdy zatem nie jesteśmy sami. Później kontynuował: *Moim pragnieniem jest, aby każda dusza była święta, żeby mogła przyjść do Mnie w chwili swej śmierci i żeby mogła pozostać w Królestwie, które Ojciec przygotował od zawsze.*

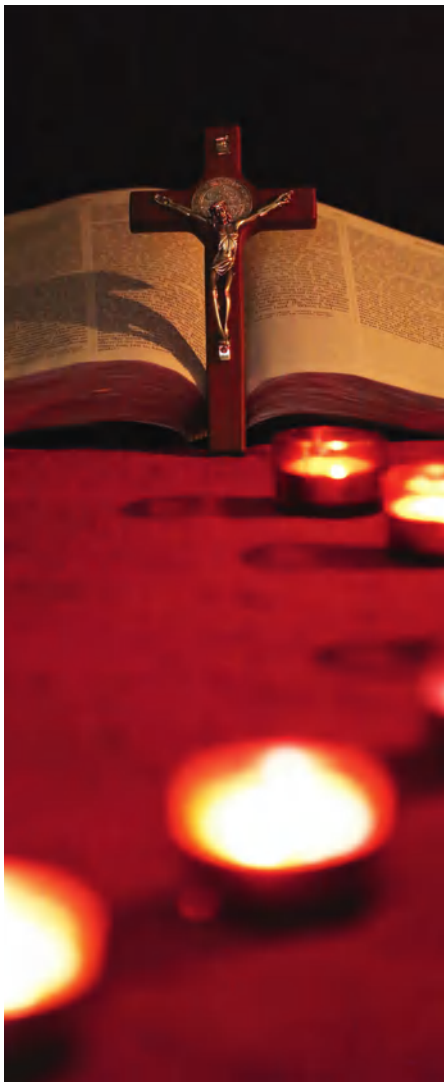

FOT. PIXABAY

Trudno nam wyobrazić sobie wieczne szczęście. Pozostaje to poza zasięgiem zwykłego śmiertelnika. Chyba tylko mistycy mogą doświadczać czegoś podobnego.

Znaki w Biblii zapisane

Nasz problem z zaświatami nie polega tylko na braku wyobraźni. Obraz nieba bywa także zniekształcony przez lęk przed Bogiem, którego przyczyną bywa grzech. Wydaje się nam, że Stwórca musi nas ukarać, zabierając wszystko, co było dla nas najcenniejsze. Odwołajmy się więc do Biblii, w której znajdziemy niezwykle żywe obrazy nieba. Czytamy, że *oko nie widziało, ucho nie słyszało, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują* (1 Kor 2, 9). Św. Paweł z kolei mówi, że Królestwo Boże to sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym. A to znaczy, że wszystko, co dobre, co napawa nas radością, entuzjazmem, będzie w niebie zwielokrotnione. Św. Jan zapowiada w Apokalipsie, że w niebie Bóg *otrze z naszych oczu wszelką łzę* (Ap 21, 1-8).

Znaki dla nas niewystarczające

Na tym świecie jest mnóstwo powodów do tego, aby zapłakać. W niebie ten smutek zostanie wyparty przez ogromną radość, która przynosi pocieszenie, ale także nam, opłakującym rozstanie z ukochanymi, bratem, siostrą, czy przyjaciółmi. Śmierć nie stanowi klęski życia, lecz jest „narodzinami do życia wiecznego".

Człowiek jednak buntuje się przeciwko śmierci, sprzeciwia się jej, nie akceptuje jej, pokazując że ma niedostateczne przygotowanie do tego, aby umieć rozpoznać, jakie przyjąć rozwiązanie, by móc właściwie wybrać przyszłość swej duszy i żyć wiecznie w zjednoczeniu z Bogiem, albo ostatecznie oddalić się od Niego.

Słowa, które skierował Pan Jezus do Cataliny, dedykuje zapewne do każdego z nas: *Czy wierzysz, że Moja miłość jest nieskończona i może uczynić wszystko? A więc uśmiechnij się i spocznij w moim sercu…*

Jest taka cierpienia granica, za którą się uśmiech pogodny zaczyna, i mija tak człowiek, i już zapomina – pisał Czesław Miłosz. Jak widać i z poezji można czerpać potrzebną wiedzę, ucząc się za jej pośrednictwem jak żyć. ■

OCZAMI TEOLOGA

Życie w wieczności, czyli czym święci są zajęci

W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem (J 14, 2-3). Te słowa Jezusa są obietnicą i stanowią podstawę nadziei chrześcijańskiej, której celem jest spełnienie w Bogu i całkowite z Nim zjednoczenie.

Monika Burkacka, teolog

Pytanie o życie po śmierci towarzyszy człowiekowi od zawsze. Lud Starego Przymierza mówił o przyszłości po śmierci, jako życiu w potomkach, w ziemi obiecanej i trwaniu w bliskości z Bogiem. Życiu pozbawionym bólu i cierpienia, niesprawiedliwości i nierówności.

W Nowym Testamencie życie wieczne jest równoznaczne z Królestwem Bożym, a niebo było jednym z Bożych imion. Pójście do nieba było więc pójściem do samego Boga.

Życie wieczne w rozumieniu Pisma świętego to coś więcej niż tylko egzystencja. Oznacza pełnię jakościową i ilościową istnienia, zdrowie, dobre samopoczucie i szczęście.

Dla Boecjusza – filozofa i teologa chrześcijańskiego żyjącego na przełomie V i VI wieku – *wieczność jest całkowitym i doskonałym posiadaniem nieograniczonego życia (Aeternitas est interminabilis vitae tota simul perfecta possesio).*

Wizja uszczęśliwiająca poza czasem

Człowiek jest integralną jednością duszy i ciała. Dusza oddzielona od ciała po śmierci dostępuje tzw. wizji uszczęśliwiającej (*visio beatifica*), która jest bezpośrednim oglądaniem i poznawaniem Boga w wieczności. Jest uszczęśliwiającym zjednoczeniem z Bogiem i wieczną radością. Wtedy to wszystkie możliwości duszy zostają niejako w pełni zaktywizowane i wykorzystane, by czerpać z Bożej Mądrości bez końca.

W życiu wiecznym nie chodzi o czas, który charakteryzuje życie ziemskie,

ponieważ wszelkie kategorie rozumowe nie są w stanie odnieść się do tamtej rzeczywistości w sposób obiektywny. W życiu wiecznym chodzi raczej o jakość, pełnię, której doświadczają święci spoczywający w szczęśliwości. Innymi słowy – doświadczają szczęścia, które nie ma granic.

Dynamizm życia wiecznego

Doświadczenie życia wiecznego ma charakter dynamiczny, ponieważ spotkanie z Bogiem, Jego poznawanie i smakowanie Miłości jest nieskończone. Dotarcie do Jego końca nie jest możliwe. Stan ten, nigdy niewyczerpany, ostatecznie trwa i będzie trwał przez całą wieczność, ponieważ sam Bóg jest wieczny i nieskończony. Owo poznanie mocno podkreślają teolodzy dominikańscy, podczas gdy nurt franciszkański uwydatnia miłość, której człowiek będzie mógł doświadczyć w pełni.

Choć są to dwa różne elementy doświadczenia *visio beatifica*, nie są one ze sobą sprzeczne. Wskazują raczej na różne rołożenie akcentów, na odmienne elementy antropologiczne.

Komunia świętych

W życiu wiecznym żywy jest element wspólnotowy. Jedność stanowią ci, których wcześniej rozdzieliła śmierć oraz ci, którzy niegdyś byli sobie dalecy. *Communio sanctorum*, czyli wspólnota świętych jest tym, co łączy w Królestwie Bożym.

Jednostka natomiast staje się w pełni sobą. Dokonuje się całkowita integracja istoty. Znikają wszelkie ograniczenia związane z cielesnością oraz duchowością. Dochodzimy do pełni istnienia.

Biblijny *shalom* (pokój) staje się rzeczywistością. Relacje między wszelkimi istotami stają się „zdrowe", a to, co łączy człowieka z Bogiem wypełnia się realnie.

Zmartwychwstanie umarłych

Co istotne, po zmartwychwstaniu umarłych, także ciała będą miały możliwość uczestniczenia w owym szczęściu wiecznym i nieustannym radowaniu się oglądaniem Boga. Będą wówczas przemienione tak, by móc dostąpić przebywania w Bożym świetle i wpatrywania się w Jego oblicze. Wtedy także nastąpi zapowiadziany sąd ostateczny, który – w odróżnieniu od sądu szczegółowego – będzie dotyczył całości życia ludzkiego – czynów dokonanych i popełnionych grzechów oraz ich skutków, które trwają niejednokrotnie przez pokolenia. Choć życie ludzkie dobiega kresu w formie cielesnej, człowiek żyje w Bogu i niejako w tych, którzy pozostali na ziemi, obecny w ich pamięci, potomstwu i następstwie działania. Stąd też konieczność oczekiwania na kres i dopełnienie dziejów. ■

FOT. IGOR MAJORKIEWICZ

Chrześcijański pogrzeb – jaki jest?

Zapytaliśmy księdza, jaki jest przebieg chrześcijańskiego pogrzebu, sens poszczególnych modlitw. Poprosiliśmy o opis liturgii.

Odpowiada ks. Andrzej Grefkowicz

Rytuał chrześcijańskiego pogrzebu przewiduje trzy stacje, gdzie ludzie żyjący żegnają się ze zmarłym, modlą się za niego i dziękują za dobro, które mu zawdzięczają.

1. Stacja w domu zmarłego

Stacja w domu dziś, w naszych regionach jest rzadko spotykana. Fakt, że często ludzie kończą życie w szpitalu, domu opieki, a nie we własnym domu, a ponadto wymogi sanitarne sprawiły, że ciało zmarłego przechowywane jest w kostnicach odpowiednio do tego przygotowanych.

Warte pewnej uwagi natomiast są praktyki w domu zmarłego nieokreślone przez rytuał. Do nich należą pożegnania zmarłego przez rodzinę, sąsiadów i przyjaciół; dziękczynienia za osobę zmarłego i modlitwę – prośbę o jego zbawienie. Modlitwy te trwały nawet przez całą noc.

Na tzw. wyprowadzenie przyjeżdżał kapłan i najczęściej trumnę z ciałem zmarłego niesiono na ramionach do granic miejscowości. Tam, zwykle przy krzyżu, miało miejsce pożegnanie przez przedstawiciela wspólnoty lokalnej i do kościoła zmarły był już wieziony, a wszyscy szli lub jechali za zmarłym. Inni wracali do swoich domów.

2. Stacja w kościele

Obecnie, gdy praktyka „Stacji w domu zmarłego" prawie całkiem zanikła, w kościele pozostała z dawnych zwyczajów jedynie modlitwa, taka jak różaniec, albo koronka.

Najważniejszym momentem całej celebracji pogrzebu jest Msza św. ze specjalnym formularzem, na który składają się: modlitwy nawiązujące do sytuacji zmarłego, czytanie słowa Bożego dobierane do okoliczności.

Msza św. kończy się tzw. pożegnaniem, czyli modlitwami i znakami: pokropienia wodą święconą, okadzeniem. Wyrażają one szacunek dla ciała ludzkiego, jako „mieszkania" duszy człowieka. Gesty tym ważniejsze, że to ciało już podlega stopniowemu rozkładowi.

Szczególnym momentem tej części liturgii wydaje mi się liturgia słowa łącznie z homilią, które odpowiednio ukształtowane są dużym wsparciem dla osób najbliższych, pogrążonych w bólu, a czasem nawet załamanych utratą bliskiej osoby. To jest okazja do tego, by na życie, jego sens popatrzeć z perspektywy wiary, by uświadomić sobie Boga stale obecnego w życiu człowieka.

Mam wrażenie, że okoliczności pogrzebu sprawiają, iż człowiek staje się bardziej wrażliwym słuchaczem Słowa Bożego, reflektuje własne życie, a nawet podejmuje decyzje, mające znaczenie dla jego zbawienia.

Tu chciałbym wyczulić Ciebie, drogi Czytelniku, na wagę spowiedzi przed tymi obrzędami. Stan łaski uświęcającej decyduje bowiem o tym, czy nasze modlitwy mają znaczenie dla zmarłego, czy zjednują potrzebne mu łaski, czy są tylko zewnętrznym przejawem życzliwości wobec niego.

Procesji na cmentarz także towarzyszy modlitwa, dobrze jeśli nie tylko kapłana i organisty, ale wszystkich uczestników pogrzebu. Z dawnej praktyki zachował się śpiew „Dobry Jezu, a nasz Panie, daj mu (jej) wieczne spoczywanie".

3. Stacja na cmentarzu.

Ta stacja, to także czas modlitwy i znaków, takich jak: kolejne pokropienie wodą święconą i posypanie garścią ziemi trumny ze słowami, które zaznaczają nie tylko prawdę o obróceniu się ciała w proch ziemi, ale także o jego ponownym wskrzeszeniu przez Boga. Może warto jeszcze zwrócić uwagę na pokropienia wodą święconą. Przy każdej stacji ma ono miejsce, a odwołują się do faktu chrztu świętego, który daje nam nadzieję na życie wieczne i ma ożywiać w nas tę nadzieję.

Przed złożeniem ciała do grobu bywają też krótkie przemówienia o charakterze podziękowań, często także pod adresem zmarłego, podkreślając to, co było jego dobrem świadczonym innym. Ze swojej strony chciałbym zachęcać do praktykowania owych podziękowań, bo one uwrażliwiają nas na wiele przejawów dobra w życiu zmarłego. ■

WIARA

FOT. PIXABAY

Żałoba

Ma ogromne znaczenie. To uzewnętrznienie głębokiego i najszczerszego uczucia, jakim jest żal, tęsknota, zagubienie i poczucie samotności, ale też mocne utwierdzenie w miłości do osoby, która odeszła.

Justyna Krzywicka

Poczucie straty osoby, którą kochaliśmy, bez względu na to, czy to był rodzic, małżonek czy inna bliska osoba, jest w czasie żałoby bardzo wyraziste, niesamowicie głębokie. Często żal i ból złamanego serca jest nie do opanowania przez nas samych. Płaczemy z wielkim żalem, bo wiemy, że na zawsze straciliśmy kogoś, kogo dane nam było kochać. Kogoś, kto być może nie raz zawiódł nas czy rozczarował. Śmierć jednak stawia nas w sytuacji, w której po ludzku już niczego nie możemy zrobić, niczego zmienić, poprawić. Taka świadomość jest trudna do zniesienia. A przecież najczęściej musimy jednak znaleźć siły do życia i funkcjonowania dla tych, którzy pozostali.

Sprawdzian z wiary

Dla osób wierzących, a przede wszystkim ufających Bogu, przychodzą słowa pocieszenia, jakie Jezus do nas kieruje: *Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie* (J 11, 25).

Rodzi się zatem pytanie – jak my chrześcijanie – możemy właściwie wykorzystać ten trudny czas do umacniania naszej ufności Bogu, ale też wiary w prawdę, że najważniejsze jest życie wieczne z Bogiem, spotkanie w Królestwie z Nim, ale też z osobami, które przed nami odeszły i za którymi wylewamy łzy. Do których tęsknota wcale z czasem nie mija, a poczucie ogromnej straty wręcz narasta.

To jak egzamin. Oddanie Bogu naszego życia w pełnym pogodzeniu się z zaistniałymi sytuacjami, nawet tak trudnymi, jak strata najbliższych osób.

Zmiana perspektywy

Czas żałoby może być wspaniałym czasem nadrobienia zagubionych wspólnych chwil i czasu poświęconego innym najbliższym, których zaniedbaliśmy w codziennym biegu za czymś, co z pozoru jest ważne. Praca, obowiązki odsuwają nas od relacji i bliskości. A śmierć często przypomina o najważniejszych wartościach.

W Starym Testamencie czytamy: *Płacz gorzko i z przejęciem uderzaj się w piersi, zarządź żałobę odpowiednio do jego godności, dzień lub dwa, dla uniknięcia potwarzy, potem już daj się pocieszyć w smutku. Ze smutku bowiem śmierć następuje: smutek serca łamie siłę. Tylko do pogrzebu niechaj trwa smutek, bo życie udręczone – przekleństwem dla serca* (Syr 38, 17-18). Mocne słowa. Kto, jak nie my chrześcijanie, powinien wiedzieć, że prawdziwe życie to wieczne życie z Bogiem.

Jak mówi św. Jan: *Więc teraz jesteś smutny, ale znowu cię zobaczę; wtedy będą się radować i nikt nie będzie mógł im tej radości ukraść* (J 16, 22).

Starajmy się pamiętać, szanować i celebrować wspomnienia związane z bliskimi, którzy odeszli, a tutaj na ziemi oddawać swój czas (największą wartość) tym, którzy z nami są obecni.

Tylko Bóg jest w stanie pomóc nam przejść każdy trud: *Nie bój się, bo Ja jestem z Tobą; nie martw się, jestem Twoim Bogiem. Daję ci siłę i pomogę, moja zbawcza prawa ręka cię podtrzymuje* (Iz 41, 10). ■

Pieśni żałobne

Towarzyszą ludziom od zawsze. Pomagają przetrwać ciężkie chwile po stracie bliskiej osoby, tłumaczą, co właściwi się stało, ustawiają w odpowiedniej perspektywie, a te chrześcijańskie – dają nadzieję.

Teresa Jaskulska-Gil

Niezwykłe jest to, że w zeszłym roku młodzi muzycy z zespołu „Polskie znaki" postanowili na nowo odnaleźć, zaaranżować i przedstawić w postaci płyty pod tytułem „Rzeczy ostatnie" najstarsze polskie pieśni żałobne. Tak, jakby ci trzydziestoparolatkowie chcieli przypomnieć ludziom (w czasach pandemii), że śmierć jest częścią życia, że kiedyś nie była wypierana ze świadomości, a i owszem ludzie ją na co dzień brali pod uwagę, nie przeganiali jej z domu do sal szpitalnych, mieli wypracowane rytuały, by śmierć oswoić i się do niej przygotować.

Garstka ziemi będzie częścią mej włości

Podróż Jarosława Ważnego, jednego z twórców płyty, od wsi do wsi, rozmowy z najstarszymi mieszkańcami, pożółkłe zeszyty ze spisanymi słowami pieśni odkurzane na okoliczność wywiadów i koniecznie nagranie śpiewu, bo wtedy nie zapisywano nut. Z tych niezwykłych spotkań na Lubelszczyźnie, Podkarpaciu, Mazowszu, Polesiu wyłania się wzruszający i zaskakujący jednocześnie materiał muzyczny. Na przykład:

Już idę do grobu smutnego, ciemnego
Gdzie będę przebywać aż do dnia sądnego
Gdzie możni królowie kości swe składają
Książęta, panowie w proch się obracają.
W tę podróż odchodzę nie biorąc nic z sobą
W postaci okrytej śmiertelną żałobą
Tylko cztery deski, licha ciemna szata
To cała wysługa mizernego świata.
Już słońce i księżyc świecić mnie przestaną
Robactwo z gnilizną tu przy mnie zostanie
W jaskinie podziemne śmierć wszystkich ukryła
Toż samo i ze mną nędzną uczyniła.
Już od was odeszłam i żegnam się z wami
Ojcze, matko razem z braćmi i siostrami
Żegnam się z córkami, synami i sąsiadami
I z całą familiją i z przyjaciołami.
Żegnam się z wami, wy zdrowi zostawajcie
A o duszy mojej nie zapominajcie!
Łaskawym sąsiadom dziękuję stokrotnie
Że na mój pogrzeb przybyli ochotnie.
Niech wszystkim Bóg płaci zdrowiem i fortuną
Nagradza i wspiera niebieską koroną
Otrzyjcie łzy z oczu utulcie żałości
Żyjcie mi w pokoju w niebieskiej światłości.

Zespół Polskie znaki: Radosław Łukasiewicz, Artur Rojek, Jarosław Ważny, Matylda Damięcka, Bart Sosnowski, Sanah, Mark Lanegan, Małgorzata Sobczyk, Vito Bambino, Michał Szpak, płyta pt.: „Rzeczy ostatnie", wydana w Warszawie 2022 r.

Hallelujah Leonarda Cohena

Kiedy porówna się listę współczesnych pieśni śpiewanych podczas pogrzebu, melodii granych na Mszy pogrzebowej z tymi, które śpiewało się kiedyś podczas czuwania przy zwłokach i pogrzebu, uderza różnica podejścia do śmierci. Dzisiaj za wszelką cenę staramy się zapomnieć, odsunąć od siebie myśl o śmierci na nieokreśloną przyszłość. A przecież pieśni żałobne nie są dla umarłych, ale dla żywych. Dla tych, którzy pozostają i muszą pogodzić się za życia, wyjaśnić nieporozumienia z rodziną i znajomymi, spisać testament. Wystarczy porównać tytuły: kiedyś: „O jak fałszywe wszystko na tym nędznym świecie", „Za nic u śmierci mury i parkany" i dzisiaj, te najbardziej popularne: „Cisza na trąbkę", „Ave Maria", „Lubię wracać tam, gdzie byłem już".

Anielski orszak

Nieco inną perspektywę pokazują pieśni typowo religijne z liturgii katolickiego pogrzebu, bo one kładą nacisk na nieostateczny charakter śmierci. Odnoszą się bardziej do „rzeczy wiekuistych". Przepiękna pieśń tej liturgii „Anielski orszak" przynosi słuchaczom wręcz tryumfalny obraz aniołów schodzących z obłoków, które „w orszaku" przenoszą duszę do „królestwa światła", u progu czeka „litościwa Matka", a „promienny Chrystus" jest dla duszy „wiecznym odpocznieniem".

Pieśni chrześcijańskie mają też często charakter przebłagalny. Są prośbą do Boga za duszę zmarłego. Bardzo popularna pieśń: „Racz wiekuiste dać odpoczywanie", mówi m.in. tak:

Uwolnij, Panie, wiernych zmarłych dusze,
W Twym miłosierdziu daruj im katusze.
Niech im Twa łaska, miłosierny Boże,
Ujść Twego gniewu w sądu dzień pomoże.

Znamienne jest to, że radość chrześcijaństwa, do której okazywania tak często zachęcają kapłani, najbardziej objawia się podczas uroczystości pogrzebowych. Widoczne to jest szczególnie w porównaniu z tak zwanym świeckim pogrzebem – bez Mszy św. i księdza.

Tyle słów nadziei, wiary w lepszy świat i nadziei na przyszłość, ile jest zamieszczonych w modlitwach pogrzebowych, chyba nie ma w żadnej innej naszej liturgii. Owszem, i w chrześcijaństwie istnieje strach przed karą za grzechy, ale współczesna religijność tak bardzo tym nie straszy, raczej wyraża ogromną nadzieję na Boże miłosierdzie. Dla chrześcijanina człowiek zmarły nie pozostaje jedynie w pamięci żyjących, ale nadal żyje i to w lepszym świecie. ■

WIARA

FOT. PIXABAY

Moje ćwiczenia duchowe

Doświadczenie rekolekcji ignacjańskich pokazało mi, że jedynie głęboka, prawdziwa relacja z Jezusem pozwala w pełni cieszyć się życiem i przyjmować wszystko z pokojem i zaufaniem.

Małgorzata Dybalska

To mój czas, kiedy po raz kolejny staję przed Jezusem Chrystusem z całą moją historią życia i na nowo odkrywam prawdę o tym, że to łaska autentycznego spotkania z Nim rodzi szczere i prawdziwie wyzwalające spotkanie z samym sobą. Na nowo weryfikuję swoje decyzje, pragnienia, plany, chęci, aby być w zgodzie ze sobą i z Bożym zamysłem wobec mnie. Boża obecność pozwala mi widzieć siebie taką, jaką jestem i widzieć drugiego człowieka w świetle Bożej miłości.

Wejście w ciszę

Spotkanie z Bogiem wymaga ode mnie niemałego wysiłku, bo podczas rekolekcji muszę wyłączyć telefon, zostawić dom i rodzinę bez łączności ze mną, pozostawić wszystkie sprawy służbowe i prywatne, te ważne także. Jestem do dyspozycji tylko dla Pana Boga. To okazuje się nie tak trudne. Pragnienie Boga całym sercem pomaga mi wejść w ciszę, jeśli nie pierwszego, to następnego dnia.

W tej ciszy nie próbuję wymazywać czegoś ze swojego życia, naginać na swoją stronę, gdyż wiem, że to jest spotkanie z moim Stwórcą, który jest Miłością i On pragnie, abym żyła według Jego zamysłu, abym wykorzystywała te dary, charyzmaty, którymi mnie obdarował; również, abym nie bała się ograniczeń i słabości, bo to właśnie współpraca z Nim daje mi siłę i odwagę.

Kierownictwo duchowe i świadome przeżywanie życia

Żywy dialog z Jezusem przekonuje mnie, że jedynie świadome przeżywanie życia ma sens.

Kierownik duchowy pomaga podczas rekolekcji odkrywać Boga, który ma dla mnie plan, realizuje go i pomaga zrozumieć, że to ma sens. Dzień po dniu wchodzę w doświadczenie tego, że moje motywacje, myśli i działania oczyszczają się i nabierają odmiennego znaczenia. Pomogło mi to zobaczyć i zweryfikować, jakie jest moje prawdziwe odniesienie do Jezusa, do mnie samej i do drugiego człowieka oraz głębiej zastanowić się nad intencjami podejmowanych decyzji i postępowania w życiu.

Z pewnością zauważyłam wiele owoców tych rekolekcji, a mianowicie takich jak:

- **Równowaga.** Utrzymywanie równowagi między pracą i odpoczynkiem, czasem poświęconym dla rodziny, przyjaciół, bliźnich, a czasem poświęconym moim potrzebom psychicznym, fizycznym i duchowym.
- **Modlitwa.** Coraz więcej miejsca na szczerą modlitwę, która w rzeczywistości pozwala mi przyjmować codzienność taką, jaka jest i po prostu cieszyć się życiem.
- **Relacje.** Codzienne budowanie relacji z Panem Jezusem, ze mną samą i drugim człowiekiem.
- **Uczucia.** Wdzięczność serca otwiera mnie na to, czego Pan Jezus zechce jeszcze dokonać w moim życiu ufając, iż Jego łaska będzie mi nieustannie towarzyszyć, gdziekolwiek dane mi będzie świadczyć o Jego nieskończonej miłości, dobroci i miłosierdziu.
- **Spokój.** Przeżywam dużo lepiej moją codzienność, przyjmując wszystko, co się na nią składa z dużo większym spokojem, a przede wszystkim uświadamiając sobie głęboko, iż to Jezus jest prawdziwym Panem mojego życia.
- **Cisza.** W tym szczególnym czasie, poświęconym na przedłużoną modlitwę i bardzo osobiste spotkanie z Jezusem w ciszy, mogłam doświadczyć również, iż wejście w milczenie i pragnienie szczerego bycia sam na sam ze Stwórcą sprawiają, że zaczynam lepiej widzieć to wszystko, czego często nie dostrzegałam na co dzień. ■

Intensywny początek roku

Szkolenia, olimpiada, pielgrzymki, wycieczki i sporo interaktywnych zajęć uczących pracy projektowej, odpowiedzialności za swoje zadania i integrujących społeczność szkoły.

Dorota Koprowska, dyrektor KLO w Magdalence

● **My na forum**. Klasy trzecie naszego liceum wzięły udział w XXI Ogólnopolskim Forum Młodzieży Szkół Katolickich w Częstochowie na Jasnej Górze. Młodzież mogła wysłuchać prelekcji ks. Wojciecha Węgrzyniaka, który szczególnie pochylił się nad tematyką odkrywania sensu życia i szukania dróg pięknego i owocnego jego przeżywania. Świadectwami życia wiary podzielili się Dobromir Makowski oraz Mikołaj Pawlak, Rzecznik Praw Dziecka. Oprawę i animację muzyczną zapewnił zespół „Projekt Fausystem".

● **Myślimy krytycznie**. Nasza Kadra Pedagogiczna uczestniczyła w szkoleniu rozpoczynającym roczny program Rozwoju Kompetencji 4K czyli kreatywności, komunikacji, kooperacji i krytycznego myślenia. Chcemy w ten sposób unowocześnić sposób przekazywania wiedzy w naszym liceum.

● **Spływamy Pilicą.** Klasa 3b wybrała się na spływ kajakowy. Wspólnie z wychowawcą p. Grzegorzem Gągałą i p. Agnieszką Woroniecką – nauczycielką geografii uczniowie przyglądali się światu, płynąc rzeką Pilicą. Integracji sprzyjało wspólne ognisko zorganizowane na koniec dnia.

● **Myślimy o rozbudowie.** Na spotkaniu Rady Rodziców z ks. proboszczem Mirosławem Cholewą oraz dyr. Dorotą Koprowską omówiono bieżące tematy dotyczące życia szkoły, a głównym tematem była dalsza rozbudowa oraz sposób pozyskania funduszy na ten cel.

● **Biegamy przełajowo.** Na zawodach w biegach przełajowych powiatu piaseczyńskiego na Górkach Szymona w Piasecznie wzięło udział trzech naszych dzielnych uczniów pod opieką p. Tomasza Ławidy. Piotrek Zając z klasy 2b zajął 7 miejsce na 49 startujących, Paweł Miszta z klasy 2a startował w tej samej kategorii i zajął miejsce 4 ocierając się o podium. Natomiast w kategorii najstarszych licealistów wystartował Kamil Niemiec, uczeń klasy 4a, który zajął miejsce drugie po imponującej walce tuż przed metą z minimalną stratą.

● **Nie boimy się olimpiad.** Dwudziestu dwóch uczniów naszego liceum wzięło udział w Olimpiadzie Lingwistyki Matematycznej organizowanej przez Uniwersytet Wrocławski.

● **Organizujemy samodzielnie.** Na Europejski Dzień Języków każda klasa przygotowała materiały tematyczne do wylosowanego wcześniej państwa. Sale udekorowane zostały flagami, plakatami z symbolami narodowymi i ciekawostkami o wybranych krajach m.in. Włoch, Hiszpanii, Francji, USA, Szkocji, Ukrainy i innych. Słychać było muzykę w różnych językach. Ponadto można było degustować potrawy z narodowych kuchni. Po całej szkole chodzili również przebrani uczniowie, którzy prezentowali przygotowane przez siebie stroje narodowe. I miejsce zajęła klasa 1c reprezentująca Szkocję.

● **Zwiedzamy.** Klasa 4a o profilu humanistycznym pod opieką p. Bożeny Grabowskiej-Motyl i p. Aleksandry Leśniewskiej-Stępień pojechali do twierdzy Modlin i miejsca pamięci w Palmirach. Nigdy niezdobyta twierdza zrobiła duże wrażenie. Przewodnik, którego ojciec bronił twierdzy w czasie II wojny światowej poruszył wyobraźnię i skłonił do refleksji.

● **Pielgrzymujemy.** 6 października maturzyści pielgrzymowali na Jasną Górę, aby oddać Matce Bożej swoje decyzje dotyczące wyboru dalszej drogi oraz prosić o szczególne łaski wytrwałości na czas przygotowań do egzaminów maturalnych. ■

Dzień języków obcych

FOT. ARCHIWUM SZKOLNE (2)

Forum Młodzieży Szkół Katolickich

Co słychać pod Aniołami

Co niedzielę porcja dobra

Już prawie cztery lata minęły, odkąd Marlena Rowińska przekazała mi Kawiarenkę. Nie wiem, czy żałuje tej decyzji? Może kiedyś odpowie na to pytanie? Ale za to jest naszym częstym gościem.

Agnieszka Domańska-Szulik

Tymczasem „Kawiarenka pod aniołami" działa i ma się dobrze. Jest otwarta co niedzielę, po głównych Mszach św. o 11.00 i 12.30. Staramy się ugościć jak umiemy najlepiej każdego, kto zajrzy do Kawiarenki.

W sobotę, od samego rana, zaczynam piec ciasta, robić desery, gotować kompot. Wszystko po to, by zdążyć na czas, żeby było smacznie, domowo i pięknie.

Dzieci to lubią

Rozpieszczamy podniebienia aromatycznymi kawami, herbatami. Dla najmłodszych przygotowaliśmy wersję „kawy dla dzieci", jest to spienione mleko podawane z kakao i piankami „Marshmallow". Napój cieszy się dużym zainteresowaniem dzieci. Nic dziwnego, bo przepis podrzuciła nam Paulina, mama bliźniaczek, które często proszą rodziców o to, by wpaść do Kawiarenki na małe co nie co, choć nie są już z naszej parafii. Niezmiernie to miłe, że dzieci proszą rodziców, by odwiedzać Kawiarenkę.

Pomoc od świętych

Nie ukrywam, że zdarzają się chwile zwątpienia, braku sił, braku czasu w trudach codzienności. Czasem wydaje mi się, że nie zdążę upiec pięciu ciast na niedzielę, skoro jeszcze muszę załatwić inne domowe sprawy.

Wtedy sięgam po pomoc naszych świętych, opowiadam, jaki mam dylemat i uwierzcie mi – tę pomoc otrzymuję! Jakoś tak się wszystko poukłada, że mam czas na pieczenie ciast. Teściowa przywiezie jajka do ciasta, od sąsiada dostanę rabarbar z ogródka, inna sąsiadka przyniesie świeżo ścięte kwiaty do Kawiarenki – pomoc przychodzi sama. Dziękuję, wszystkim za ogromną pomoc w chwilach trudnych. Zawsze mogę liczyć na pomoc męża, zawsze jest przy mnie, asystuje – na przykład najlepiej na świecie przecina biszkopt do przełożenia kremu, ale też kosi trawę w przykawiarenkowym ogródku, naprawia rozpadające się stoliki… No jest tego dużo, by wymieniać. Jego pomoc jest nieoceniona.

Zapraszamy do współpracy

Gdyby ktoś z Państwa chciał nas czasem wyręczyć w niedzielę i przejąć rolę Anioła w Kawiarence (może to być cały dzień dyżurowania, równie dobrze godzina). Zapraszamy serdecznie do zapisów na dyżury. Zapisy w każdą niedzielę w Kawiarence. Przypominamy również o możliwości uzyskania wolontariatu dla klas ósmych szkół podstawowych.

Przyjdź do Kawiarenki – zostań wolontariuszem!

Pozdrawiam i do zobaczenia we wszystkie niedziele. ■

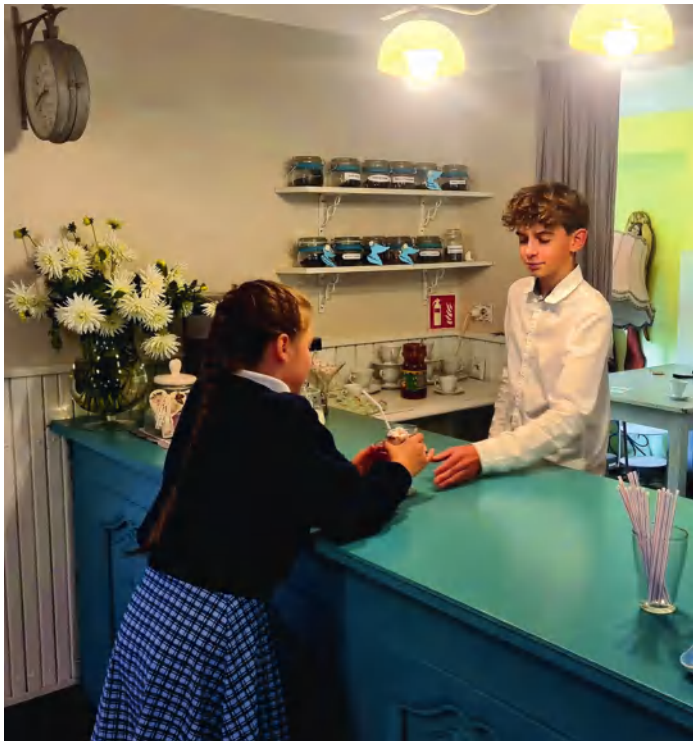

I Ty możesz zostać wolontariuszem.

FOT. AGNIESZKA DOMAŃSKA-SZULIK (3)

Niektórzy śpią smacznie i nie przeszkadza im gwar kawiarenki.

W ogrodzie jest bardzo przyjemnie.

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

OGŁOSZENIA STAŁE

PORZĄDEK MSZY ŚWIĘTYCH
W niedziele: w Magdalence 8.00, 11.00, 12.30,18.00; w kaplicy w Derdach 8.00, 11.00; w Lesznowoli 9.30 i 11.00.
W dni powszednie: w Magdalence 7.00, 9.00, 18.00, w kaplicy w Derdach 6.30; w Lesznowoli – wtorki, czwartki godz. 8.00, środy, piątki godz. 19.00.

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU W dni powszednie i niedziele od 17.30, w pierwsze niedziele miesiąca po Mszy św. o 11.00 oraz w pierwsze czwartki miesiąca po Mszy św. o 18.00 do 19.30.

DO PÓŁNOCY Zapraszamy wszystkich do cichej, indywidualnej modlitwy przy Najświętszym Sakramencie w każdy piątek po Mszy św. o godz. 7.00 rano do północy. To dobra okazja, by pobyć z Jezusem sam na sam i przedstawić u wszystkie swoje sprawy. W kaplicy w Lesznowoli adoracja NS w piątki od godz. 18.00 do 19.00.

SPOWIEDŹ codziennie od 17.45, w niedziele 15 min przed Mszami św., w pierwsze piątki miesiąca od 16.00 do 17.00 spowiedź dzieci, od 17.00 spowiedź dorosłych. Msza św. o godz. 16.30 (z udziałem dzieci) i o 18.00, w Lesznowoli spowiedź od 18.00. Msza św. o 19.00.

RÓŻANIEC w pierwsze soboty miesiąca o godz. 17.00, w każdą pierwszą niedzielę miesiąca po Mszy św. o 8.00.

SPOTKANIA RODZICÓW PRZED I KOMUNIĄ ŚWIĘTĄ w kościele w Magdalence w środy po drugiej niedzieli miesiąca o godz. 20.00.

CHRZTY w każdą drugą niedzielę miesiąca na Mszy św. o godz. 11.00.

PRZYGOTOWANIA RODZICÓW I CHRZESTNYCH oraz spisanie aktu w sobotę przed pierwszą niedzielą miesiąca o 19.00 w kościele, dodatkowe przygotowanie par niesakramentalnych przed chrztem dziecka w sobotę przed pierwszą niedzielą miesiąca o godz. 18.00 w Domu Miłosierdzia.

MODLITWA WSTAWIENNICZA Grupa modlitewna Odnowy w Duchu Świętym „Emmanuel" w pierwsze piątki miesiąca od 17.00 do 18.00 w pomieszczeniu przy wejściu na balkonie.

SPOTKANIA GRUP ODNOWY W DUCHU ŚWIĘTYM: „Emmanuel" w każdy wtorek o 19.00 w domu rekolekcyjnym. „Nowe Jeruzalem" w każdy piątek o 19.15 w Domu Miłosierdzia. „Skała Pana" w każdy piątek o 20.30 – w Domu Miłosierdzia.

CHORYCH KSIĘŻA ODWIEDZĄ według wcześniej przyjętych zgłoszeń, w pierwszy piątek miesiąca przed południem.

KOBIECE SPOTKANIA BIBLIJNE odbywają się: jedno w czwartek o 19.30 i drugie w piątek o 10.00 w Domu Miłosierdzia.

MĘSKIE STUDIUM BIBILIJNE zaprasza w środy na 20.30 do Domu Miłosierdzia, mężczyzn bez względu na wiek i znajomość Biblii.

SPOTKANIA MINISTRANTÓW I LEKTORÓW odbywają się w kościele w co drugą sobotę o 10.00.

WYPOMINKI Magdalenka drugi piątek miesiąca – Msza święta wypominkowa o 18.00; Lesznowola druga środa miesiąca, Msza święta wypominkowa o 19.00.

DOMOWY KOŚCIÓŁ zaprasza przez księży kolejne małżeństwa do nowych kręgów.

OAZA MŁODZIEŻOWA zaprasza młodych przez księdza Kamila na swoje spotkania.

WIECZORY UWIELBIENIA w pierwsze niedziele miesiąca o godz. 19.00.

MSZA MAŁŻEŃSKA w czwarte niedziele miesiąca o godz. 11.00.

MSZA MŁODZIEŻOWA w drugie niedziele miesiąca o godz. 18.00.

PARAFIALNY ZESPÓŁ „CARITAS" zaprasza w środy od 17.00 do 18.00.

KAWIARENKA POD ANIOŁAMI czynna w niedziele w godz. 11.00 do 15.00.

OGŁOSZENIA BIEŻĄCE

DOMOWY KOŚCIÓŁ Spotkanie informacyjne 22.10. po Mszy małżeńskiej.

ROZPOCZYNAMY REO 16 października o godz. 18.45, można przyjść po raz pierwszy też tydzień później, potem listy uczestników są zamykane.

MSZA ŚW. Z NOWENNĄ DO ŚW. CHARBELA oraz namaszczenie olejem św. Charbela w nowopowstającej parafii w Leszczowoli w niedzielę (22.10) o godz. 19.00.

MSZA MAŁŻEŃSKA 22.10. o godz.11.00.

BAL WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH 31.10. wieczorem z udziałem dzieci.

WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH 1.11. godz. 11.00 Msza św. i procesja na cmentarz.

MODLITWA O ŚWIĘTOŚĆ KAPŁANÓW I NOWE POWOŁANIA KAPŁAŃSKIE w czwartek 2.11. po Mszy św. o godz. 18.00.

PIERWSZY PIĄTEK (03.11.) spowiedź od godz. 16.00 do 18.00, Msze św. w kościele o godz.7.00, 9.00, 16.30 (z dziećmi), 18.00 oraz w kaplicy w Lesznowoli spowiedź od godz. 18.00, Msza św. o godz. 19.00.

UROCZYSTY RÓŻANIEC W I SOBOTĘ MIESIĄCA 4.11. o godz. 17.00 w kościele.

PRZYGOTOWANIE RODZICÓW DO CHRZTU ICH DZIECKA oraz spisanie aktu, w sobotę 4.11. o godz. 19.00 w kościele, zaś dodatkowo tego dnia pary niesakramentalne mają przygotowanie o godz. 18.00. w Domu Miłosierdzia z tyłu kościoła.

WIECZÓR UWIELBIENIA 5.11. godz. 19.00.

MSZA ŚW. ZA KOŁA ŻYWEGO RÓŻAŃCA 6.11. godz. 18.00.

MSZA ŚW. ZA DUSZE W CZYŚĆCU CIERPIĄCE 7.11. godz. 18.00.

WYPOMINKI 10.11. godz. 17.30 i Msza św. wypominkowa w kościele o godz. 18.00.

MSZA ŚW. W INTENCJI OJCZYZNY 11.11. o godz. 18.00.

SPOTKANIE RODZICÓW DZIECI PIERWSZOKOMUNIJNYCH 13.11. o godz. 20.00 w kościele.

MSZA MAŁŻEŃSKA 26.11. o godz.11.00.

MAGDALENKA
Rzymskokatolicka Parafia
św. Marii Magdaleny,
Magdalenka,
ul. Ks. Kan. H. Słojewskiego 19
05-552 Magdalenka
www.parafiamagdalenka.pl

GAZETKĘ PRZYGOTOWALI:
ks. dr Ryszard Gołąbek, pallotyn (redaktor naczelny), Teresa Jaskulska-Gil (sekretarz redakcji), Igor Majorkiewicz (projekt graficzny), Urszula Bulicz, Monika Burkacka, ks. dr Mirosław Cholewa, Małgorzata Dybalska, Barbara Habich, Dorota Koprowska, Justyna Krzywicka, Mirosława Osińska (korekta), ks. Andrzej Sokołowski.

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU: gazeta.magdalenka@gmail.com

ROZMOWA

Wyzwanie, którego warto się podjąć

Jest na co dzień studentką i działała w parafii, współtworząc kurs do bierzmowania jako animatorka. MARIA SZCZEŚNIAK lubi spędzać czas na świeżym powietrzu, najchętniej w górach lub nad morzem. Jest osobą, która dzieli się ze światem dobrem i Bożym pokojem.

Rozmawiała Urszula Bulicz

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

W moich oczach chrześcijanin to osoba, która swoją wiarą, postawą, wyborami, miłością do Boga i drugiego człowieka staje się zachętą, by iść za Chrystusem i Jego nauką, nawet, gdy wydaje się to wymagające.

Co sprawia Ci radość?

W pierwszej chwili przychodzą mi na myśl kwiaty, słońce i ludzie. Bardzo cieszy mnie czas spędzany na świeżym powietrzu. Zadowoloną Marię można spotkać na górskim szlaku i na plaży nad Bałtykiem. Dużo radości daje mi też czas spędzony w gronie najbliższych, zarówno wśród rodziny, jak i przyjaciół. Uśmiech bliskich mi osób sprawia mi ogromną przyjemność, dlatego lubię dla nich przygotowywać słodkości i oferować swoją pomoc i czas.

Czy pamiętasz swoje początki w Kościele? Kto cię do niego przyprowadził?

Wychowałam się w katolickiej rodzinie, więc od dziecka Kościół był obecny w moim życiu. Najpierw wiarę przekazywali mi rodzice. To oni uczyli mnie modlitwy i mówili o Panu Bogu. Jednak moje bardziej świadome życie w Kościele zaczęło się parę lat temu, dzięki rekolekcjom „Młodzi na Maxa", które są organizowane co roku w wakacje w naszym domu rekolekcyjnym „Wieczernik". Był to dla mnie czas odkrywania Bożej miłości i tego kim dla mnie jest Jezus. Później, uczestnicząc w przygotowaniu do bierzmowania, które prowadzili młodzi ludzie, wzrastała moja ciekawość i chęć bycia częścią młodego i żywego Kościoła, którego obraz widziałam wśród animatorów tego kursu. Dzięki nim poznałam grupę młodzieżową działającą w naszej parafii i różne inne możliwości formacji dla młodych, a Kościół jako wspólnota stał się ważną częścią mojego życia.

Czy formacja duchowa coś zmieniła w Twoim życiu?

Zdecydowanie tak. Formacja dała mi całkiem inne spojrzenie na wiarę niż to, które miałam jako dziecko. Nauczyła mnie bardziej świadomie przeżywać swoją wiarę – nie jako obowiązek, ale jako prawdziwą relację z Bogiem. Dbając o swój rozwój duchowy, miałam również okazję współorganizować spotkania wspólnoty młodzieżowej, dzięki czemu zdobyłam dużo umiejętności, które często wykorzystuję w różnych okolicznościach życia. Mogę śmiało powiedzieć, że formacja we wspólnocie „Nowe Jeruzalem" dała mi nie tylko przestrzeń do rozwijania więzi z Bogiem, ale także pozwoliła lepiej poznać siebie i zbudować piękne przyjaźnie.

Jak rozumiesz bycie chrześcijaninem w dzisiejszych czasach?

Myślę, że jest to takie podążanie za Jezusem i Jego Słowem, które staje się świadectwem dla innych i rozbudza w nich pragnienie relacji ze Stwórcą, dzięki czemu zaczynają Go szukać w swoim życiu. W moich oczach chrześcijanin to osoba, która swoją wiarą, postawą, wyborami, miłością do Boga i drugiego człowieka staje się zachętą, by iść za Chrystusem i Jego nauką, nawet gdy wydaje się to wymagające. Jest osobą, która dzieli się ze światem dobrem i Bożym pokojem. Jestem zdania, że bycie osobą wierzącą jest współcześnie niełatwym zadaniem, ale jednocześnie wyzwaniem, którego warto się podjąć. ■